

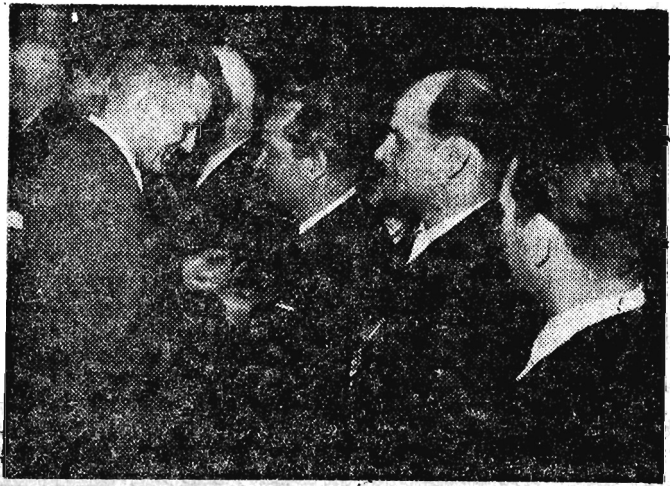
Seryjna produkcja maszyn górnictw

STALINOGRÓD (PAP). Technika wydobywania węgla w polskim przemyśle górnictw jest stale ulepszana i unowocześniana. Zwiększa się nieustannie liczba mechanizmów służących do urobku węgla, a jednocześnie wprowadzane są do produkcji coraz nowe typy tych maszyn. Do kopalni węgla przybywa coraz więcej kombinatów węglowych, które krajowy przemysł maszyn górnictw produkuje już seryjnie.

Coraz wydajniejsze maszyny otrzymują także rębacze chodników. Wprowadza się obecnie szeroko do pracy w chodnikach nowy typ wrębłarek, które mają dwukrotnie większą zdolność produkcyjną niż wrębłarki starego systemu.

Dalszemu unowocześnieniu uległa też praca przy wierceniu otworów strzelniczych. Po wypróbowaniu prototypów nowych wiertarek podjęto seryjną ich produkcję.

Liczba nowych mechanizmów do urabiania węgla zwiększa się systematycznie, wzrasta również z miesiąca na miesiąc prawie we wszystkich kopalniach stopień mechanicznego urabiania węgla.



Dnia 10 maja 1953 r. hutnicy polscy obchodzili swoje doroczne święto. Centralne uroczystości odbyły się w klubie fabrycznym Huty „Pokój”, przodującego zakładu hutniczego. Na zdjęciu: Minister Hutnictwa Zemałtis dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi inż. Edmunda Bryjaka, kierownika przodującego oddziału Huty „Ballidon”. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wilczewski pierwszy w Stalinogrodzie

Nowy sukces kolarzy polskich w Wyścigu Pokoju

STALINOGRÓD (PAP). Dzień słoty etap Wyścigu Pokoju z Wrocławia do Stalinogrodu (193 km) przyniósł kolarzom polskim nowy sukces. Po zwycięstwie Króla na poprzednim etapie po raz drugi kolarz w białoczerwonej koszulce odniósł zwycięstwo etapowe. Był nim najmłodszy reprezentant drużyny polskiej Wilczewski, który doskonałym finiszem wyprzedził na mecie Polaka z Francji Chraplaka. Trzecie miejsce zajął Król przed reprezentantami NRD Trefflichem i Schurem oraz Pawłisiakiem z Polonii Francuskiej. Trzeci z Polaków Klubiński był 12-ty.

Drużynowo X etap wygrała Polonia Francuska przed Polską i NRD.

Na starcie X etapu Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland”, „Rudého Prava” stanęło we Wrocławiu 42 kolarzy. Na ulicach Olawy, na 20 km, Królak i Wilczewski inicjują pierwszą ucieczkę. Polacy jadą doskonale, zdobywają ok. kilometr przewagi i nie pozwalają się dojść poniaćmu ich przodownikowi wyścigu Pedersenowi. Na 45 km w pogoni za Polakami ruszają Pawłisiak, Chraplak, Trefflich, Schur i Deutch.

Na ulicach Stalinogrodu z czołówki odpada Pawłisiak z powodu defektu gumy. Na kilometr przed stadionem w Chorzowie, gdzie jest meta etapu do przodu wysuwa się Chraplak, a tuż za nim Wilczewski. Dwojka ta wpada pierwsza na stadion, na ostatnich metrach Wilczewski wyprzedza Chraplaka kończąc zwycięsko etap. Około 300 m za nimi mijają mecie Królak przed Trefflichem i Schurem, a po ok. 3 minutach

Nowiny Rzeszowskiej

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 114 (1223) — Rzeszów, środa 13 maja 1953 r.

Cały kraj buduje Nową Hutę

Zalogi zakładów przemysłowych przed terminem wykonają urządzenia i maszyny dla budowniczych Kombinatu

KRAKÓW (PAP). Poważne zamówienia dla Nowej Huty wykonuje m. in. załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury Im. Szadkowskiego, dostarczająca wentylatory potrzebne dla terminowego u-

ruchomienia wielkiej wytwórni materiałów ogniotrwałych w Kombinacie.

Na zebraniu personelu technicznego i całej załogi wysunięto jako najpilniejsze zadanie — dotrzymanie terminu wykonania zamówień, zgodnie z oświadczeniem, które złożył na naradzie w Nowej Hucie dyrektor Zakładów — Gwiżdż.

W tym celu robotnicy oddziału blacharni, kierownicy бригад trasarskich, slusarskich i montażowych podjęli wiele zobowiązań, których realizacja zabezpieczy terminowe wykonanie wentylatorów dla Kombinatu.

Załoga oddziału blacharni, pragnąc wywiązać się ze swoich zadań w terminie, wezwała załogi Zakładów Wytwórn Silników Elektrycznych w Cieszyńcu i Bielsku-Białej do terminowej dostawy silników potrzebnych do wentylatorów.

NOWA HUTA (PAP). W tych dniach budowniczymi Kombinatu Nowa Huta otrzymali serdeczny list od studentów polskich, studiujących w Swierdłowsku.

W liście swym studentki pisały m. in.: „Ucząc się na radzieckich uczelniach najnowszej techniki, uczymy się jak budować nowe życie, uczymy się jak tworzyć szczęście w naszej Ojczyźnie.

Entuzjazm i wiara w swoje siły, które cechują ludzi radzieckich, mobilizują nas do walki o jeszcze lepsze wyniki nauczania.

Ludzie radzieccy pomagają nam w naszej nauce, abyśmy zdobyli jak najwięcej wiedzy i doświadczenia. Tę wiedzę i doświadczenia przekazemy naszej Ojczyźnie, aby zbudować wspólną Polskę, Polskę żelaza i stali”.

NOWA HUTA (PAP). Systematycznie, w ustalonych terminach napływają ze Związku Radzieckiego na budowę Kombinatu Nowa Huta transporty precyzyjnych, nowoczesnych maszyn i urządzeń.

W ciągu ostatnich kilku dni nadeszły m. in. dalsze części wyposażenia elektrycznego i mechanicznego drugiego kotła siłowni. Kotły montowane już w siłowni nowohutnickiej dorównywać będą wielkością kotłom największej w kraju elektrowni ciepłej Jaworzno II.

Nadeszły również dalsze części elektryczne dla walco-wni-zgniatacza, którego budowę rozpoczęto w początkach bm. M. in. budowniczymi Kombinatu otrzymali części nowoczesnego zespołu silników elektrycznych zgniatacza.

Dla odlewni żeliwa Nowej Huty, w której pracuje już pierwszy nowoczesny piec, przemysł radziecki nadesłał w tych dniach specjalnego rodzaju suwnice.

Pracujcie, zgodnie z planem

REALIZUJĄ PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Zalogi ZBM Rzeszów na 2 miesiące przed terminem wykonały plan półroczny

Zalogi budowlane Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego - Rzeszów, realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja główny wysiłek skoncentrowały na nadrobieniu zaległości z ubiegłych miesięcy, przez co oddano do użytku wiele obiektów, a plan rzeczowy za miesiąc kwiecień został wykonany w 557 proc. Dzięki temu załogi ZBM Rzeszów wykonały już półroczny plan produkcyjny przedsiębiorstwa na 2 miesiące przed terminem w 160 proc.

W walce o stały wzrost wydajności pracy na wyróżnienie zasługuje załoga ZBM-ZB 3 Krosno. Oddanie budowy nr 2 w Jaśle, na 2 miesiące przed terminem, budowy nr 47 w Jędrzycu na 1 miesiąc przed terminem oraz budowy nr. 26 w Krosnie na 2 tygodnie przed terminem — oto sukcesy budowlanych z Krosna. W czasie realizacji zobowiązań dobrą pracą wyróżniły się: brygada murarska ob. Zmury, wyrabiająca 240 proc. normy, ob. Czelnego i Pniaka, uzyskujące po 200 proc. normy.

Krosnińscy budowlani w realizacji zobowiązań uzyskali nie tylko wysokie normy produkcyjne, ale i nadto o 348.361 zł powiększyli sumy oszczędnościowe za I kwartał br. oraz miesiąc kwiecień.

Na budowie BR w Rzeszowie wszyscy odpowiedzieli na apel Dziuby

Cała załoga RPZB z budowy BR w Rzeszowie odpowiedziała na apel T. Dziuby. Z placu budowy zniknęły połówki i ćwiartki cegieł, kawałki desek i żelaza — wszystko zostało wykorzystane do budowy.

Praca systemem oszczędnościowym nie obniżyła wydajności pracy członków załogi tej budowy. Murarze, ob. Wiśniewski, Czajkowski, Rejzka; wyrabiają przeciętnie po 233 proc. normy, cieśle: Bukala, Jakubowski oraz zbrojarze: Blachut i Hędra uzyskują po 230 proc. normy. Na sukcesach kwietniowych (plan wykonano w 103 proc.) nie poprzestała załoga tej budowy. Już od pierwszych dni maja brygady przystąpiły do realizacji zobowiązań długookresowych. I tak np. brygada cieślarska ob. Bukali skróciła czas budowy w maju o 1.200 roboczo-godzin, a brygady Jakubowskiego i Warzechy o 800 roboczo-godzin.

W rzeszowskiej WSK nie kontroluje się zobowiązań długookresowych

W rzeszowskiej WSK wykonanie zadań produkcyjnych za I dekadę bm oraz wyniki współzawodnictwa długookresowego stanowią jedną wielką niewiadomą. Referent współzawodnictwa nie orientuje się w tych sprawach, komitet zakładowy odsyła do planowania — planowanie do dyrekcji — dyrekcja informacji nie udziela.

WNIOSEK: W rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego nie prowadzi się systematycznej kontroli realizacji podjętych zobowiązań — referent współzawodnictwa ob. Kwastborska ograniczyła swą pracę do przyjmowania meldunków zobowiązaniowych, a komitet zakładowy nie kontroluje pracy rady zakładowej i referenta współzawodnictwa pracy.

REZULTAT: W rzeszowskiej WSK nie realizuje się długookresowych zobowiązań produkcyjnych, prawie wszystkie wydziały pracują nietylcznie — zrywają.

Nowa partia polityczna powstała w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Dueseldorfe odbyła się, zwołana przez organizację „Zgromadzenia Niemieckiego”, nadzwyczajna konferencja, na której utworzono nową partię polityczną — „Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność”. O-

publikowany w związku z tym komunikat stwierdza, że w konferencji uczestniczyli członkowie rady „Zgromadzenia Niemieckiego”, znani działacze polityczni Niemiec zachodnich, działacze kultury, jak również przedstawiciele kół gospodarczych.

Na przewodniczących „Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność” wybrani zostali: kanclerz Rzeszy dr J. Wirth i nadburmistrz Muenchen — Gladbach — W. Elfes.

Komunikat podkreśla, że nowa partia aktywnie włączy się do kampanii przedwyborczej i wystawi własnych kandydatów w nowych wyborach do Bundestagu.

„Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność” ogłosił proklamację, w której stwierdza między innymi:

„Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność występuje przed narodem jako szerokie zjednoczenie wszystkich Niemców, bez względu na ich pochodzenie, zawód, wyznanie i przynależność partyjną, zdędydowanych położony kres zdradzieckiemu i antydemokratycznemu reżimowi Adenauera, który podporządkowuje interesy niemieckie amerykańskiej polityce siły, i zasądza go prawdziwym, silnym rządem złożonym z Niemców, mających poczucie odpowiedzialności i świadomości narodowej”.

Dostarczymy klasie robotniczej więcej zboża, mleka, tłuszczu i mięsa

Józef Buszta jest wzorowym zlewniarzem

Wzorowym zlewniarzem jest JOZEF BUSZTA z Wierzawic. Buszta nie tylko, że solidnie odbiera mleko, lecz także uswia damia pracujących chłopów o konieczności wywiązywania się z dostaw. Dzięki pracy uświadamiającej zlewniarza Buszty wielu chłopów wysoko przekracza dostawę mleka.

Zasłużyli na miano przodujących dostawców

Jest tysiąc chłopów na wsi rzeszowskiej, którzy z honorem wypełniają swój obywatelski obowiązek i wywiązują się z obowiązkowych dostaw dla państwa w terminie i z nadwyżką. Wiedzą bowiem, że w ten sposób przyczyniają się do pełnego zapotrzebowania robotników w mieście, którzy produkują dla nich coraz więcej narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i innych artykułów przemysłowych.

KATARZYNA BALAMUT małorolna chłopka z gromady Sokolów w pow. kolbuszowskim zamiast 90 kg żywcza sprzedała państwu w I kwartale br. 526 kg mięsa a na wyznaczonej jej 126 litrów mleka dostarczyła do gromadzkiej zlewni prawie 170 litrów.

WALENTY PALCZEWSKI z gromady Terliczka w pow. Rzeszów odstawił do miejskiej zlewni 1100 litrów mleka ponad plan.

Do przodujących dostawców mleka w pow. rzeszowskim należy również FRANCISZEK — JOZEF ORZĘCHOWIEC z Terliczki, JOZEF SZCZEPAN z Zarzeczka i wielu innych.

Kary za uchylanie się od wypełniania obowiązków

Gospodarstwo MARI FRYDLOWEJ z Gwoździńcu Dolnej w powiecie rzeszowskim należy do największych w gromadzie. Frydlowa posiada 13 ha ziemi i kilka sztuk bydła.

Bogactwa ta zalega z obowiązkowymi do stawami. Za ubiegły rok jest ona dłużna państwu ponad 1 tysiąc litrów mleka. Została ostatnio pociągnięta do odpowiedzialności karniej i Prez. PRN w Rzeszowie ukarało ją grzywną w wysokości 3 tysięcy złotych.

Kara 3 tysięcy złotych ukarano również WLADYSŁAWA PRZYBOSIA, który podobnie jak Frydlowa zalega z wykonaniem obowiązkowych dostaw.

WYNIKI DRUŻYNOWE X ETAPU

- 1) Polonia Francuska — 15:29:32, 2) Polska — 15:30:28, 3) NRD 15:31:20, 4) Dania — 15:51:55, 5) CSR — 15:54:12, 6) Bułgaria — 15:54:47, 7) Austria — 15:57:38, 8) Francja 16:05:37, 9) Rumunia 16:14:19.

WYNIKI INDYWIDUALNE X ETAPU

- 1) Wilczewski (Polska) — 5:04:52, 2) Chraplak (Pol. Fr.) — 5:05:52, 3) Królak (Polska) — 5:06:21, 4) Trefflich (NRD) — 5:06:23, 5) Schur (NRD) — 5:06:25, 6) Pawłisiak (Pol. Fr.) — 5:08:23, 7) Andresen (Dania) — 5:15:16, 8) Wyszyński (Pol. Fr.) — 5:15:17, 9) Ruzicka (CSR) — 5:17:47, 10) Małek (CSR) — 5:17:47, 11) Kocew (Bułgaria) — 5:17:47, 12) Klubiński (Polska) — 5:18:15.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO X ETAPACH

- 1) Dania — 161:17:04, 2) NRD — 161:17:46, 3) Pol. Franc. — 161:40:10, 4) CSR — 162:48:39, 5) Bułgaria — 162:53:53, 6) Polska 164:35:16, 7) Austria — 164:49:06, 8) Francja — 165:29:07, 9) Rumunia — 172:31:44.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DZIESIĘCIU ETAPACH

- 1) Pedersen (Dania) — 53:42:30, 2) Schur (NRD) — 53:43:43, 3) Andresen (Dania) — 53:45:03, 4) Trefflich (NRD) — 53:50:02, 5) Deutch (Austria) — 53:56:53, 6) Pawłisiak (Pol. Franc.) — 53:59:24, 7) Van Schil (Belgia) — 54:05:06, 8) Kocew (Bułgaria) — 54:07:59, 9) Królak (Polska) — 54:13:29, 10) Radigon (Francja) —

W Panmudzone szef delegacji USA Harrison zwleka z udzieleniem odpowiedzi na wniesione propozycje koreańsko-chińskie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej na temat przebiegu obrad w dniu 10 maja: General Nam Ir, szef delegacji koreańsko-chińskiej udzielił dnia 10 maja odpowiedzi na pytania szefa delegacji amerykańskiej, Harrisona. General Nam Ir oświadczył:

- 1) Uważamy za rzecz słuszną przekazanie konferencji politycznej na wyższym szczeblu sprawy tych jeńców wojennych, którzy po upływie terminu przewidzianego w naszych propozycjach — nie wrócą do ojczyzny i nadal znajdują się będą pod opieką komisji repatriacyjnej krajów neutralnych. Należy przy tym zaznaczyć, że trudno wyobrazić sobie, by znaleźli się tacy jeńcy wojenni, którzy by się nie pozbyli obawy powrotu do domu, po otrzymaniu wyjaśnień w czasie, gdy opiekę nad nimi sprawować będzie komisja repatriacyjna krajów neutralnych. Dlatego też kwestia „ostatniej decyzji” o losach jeńców, którą strona Wasza wysu-

wa — nie wyloni się w ogóle. Skoro jednak Wasza strona występuje z tego rodzaju problemami, należy zaznaczyć, że jest rzeczą oczywistą, iż konferencja polityczna na wyższym szczeblu będzie mogła zagadnienie takie rozstrzygnąć. Pozbawione podstaw jest twierdzenie, że konferencja polityczna na wyższym szczeblu nie będzie w stanie uregulować tego rodzaju kwestii.

- 2) Jeśli chodzi o kompetencje komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, to przedstawiają się one — naszym zdaniem — następująco: a) komisja repatriacyjna posiadać będzie konieczną władzę w celu sprawowania kontroli nad bezpieczeństwem jeńców i nad zagadnieniami administracyjnymi, związanymi z utrzymaniem obozów jeńców, b) komisja repatriacyjna zapewni przedstawicielom krajów, z których jeńcy pochodzą, pełną możliwość udzielania wyjaśnień jeńcom, i to na miejscu ich zatrzymania, c) komisja repatriacyjna odpowiedzialna będzie za ułatwienie szybkiej repatriacji tych

wszystkich jeńców, którzy bezpośrednio nie podlegają repatriacji, a którzy wyrażą życzenie powrotu do ojczyzny.

3) Jeśli chodzi o procedurę funkcjonowania komisji repatriacyjnej krajów neutralnych oraz jej organów, sądzimy, że w komisji tej i w jej organach zasadniczo nie będzie rozbieżności. Jeśli zaś dojdzie do różnicy zdań, wówczas decyzja powinna zapadnąć większością głosów.

4) Pozostałe pytania generala Harrisona dotyczą po największej części szczegółów praktycznych. Jeśli obie strony osiągną porozumienie w sprawie ważniejszych problemów, zawartych w propozycjach naszych z dnia 7-go maja, wówczas nie napotkamy trudności w uregulowaniu w sposób odpowiadający

obu stronom, pozostałych kwestii praktycznych. Co więcej, szczegółowe te zagadnienia będzie można łatwo uregulować dlatego, że w skład komisji repatriacyjnej wejdą przedstawiciele pięciu państw neutralnych.

W zakończeniu swego przemówienia general Nam Ir podkreślił konieczność szybkiego uzgodnienia zasadniczych problemów, zawartych w propozycjach strony koreańsko-chińskiej z dnia 7 maja.

Szef delegacji amerykańskiej general Harrison odpowiadając generalowi Nam Ir, ponownie wysunął szereg pytań w sprawie rozmaitych szczegółów. Nie podał on jednak, jakie stanowisko zajmuje strona amerykańska wobec propozycji strony ludowej.

Hasła na święto ludowe 1953 r.

WARSZAWA (PAP). W całym kraju rozpoczęły się już przygotowania do obchodów święta ludowego, które odbędzie się w tym roku w dniu 24 maja. Obchody święta przygotowują terenowe komitety Frontu Narodowego przy aktywnym współudziale ogniw organizacyjnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej.

Masy pracujących chłopów obchodzić będą święto ludowe pod hasłami umocnienia Frontu Narodowego, walki o pokój i plan 6-letni, umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnienia walki o wzrost produkcji rolnej.

Na czołowym miejscu wśród hasła na święto ludowe znajdują się hasła na rzecz pokoju między narodami, na rzecz pojedynienia braterskiej przyjaźni i sojuszu

narodu polskiego z narodem radzieckim — narodem budownicznych komunistów, narodem Lenina — Stalina. Dalsze hasła pozdrawiają bratnie narody krajów demokracji ludowej oraz naród niemiecki, walczący o zawarcie traktatu pokojowego, o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Święto ludowe obchodzą będą pracujący chłopcy jako święto sojuszu robotniczo-chłopskiego. Znajduje to mocny wyraz w hasłach. Główną one: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, niech wzruszona podstawa władzy ludowej, źródło siły i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! Niech żyje braterska klasa robotnicza, przodkowie narodu polskiego w walce o postęp, dobrobyt i socjalizm! Niech żyją chłopcy pracujący — współgospodarze Polski Ludowej, wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce o uprzemysłowienie kraju, podniesienie produkcji rolnej i ponowne nadechnięcie sił Ojczyzny! Niech żyją przodkowie chłopcy — członkowie spółdzielni produkcyjnych, pionierzy nowego życia wsi polskiej!”

Hasła święta ludowego mają również o wielkiej roli młodzieży, podkreślają rolę traktorzystów i pracowników ośrodków maszynowych, pracowników oświaty i kultury, nauczycieli, bibliotekarzy i działaczy świetlicowych.

Fala protestów w Chile

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Chile, zakaz wydania postępowego dziennika „El Siglo” i aresztowanie jego redaktora wywołało głębokie oburzenie społeczeństwa chilijskiego.

ki Ludowo-Demokratycznej jest przekonany, że nie ma takiego spornego lub nie rozwiązane problemu, którego nie można byłoby uregulować w drodze pokojowej na podstawie porozumienia zainteresowanych krajów.

Przed wszystkim kwestia koreańska powinna być uregulowana pokojowo w drodze rokowań. Narod koreański wraz ze wszystkimi milijonami pokój narodami świata będzie nadal przeciwstawiał się wojnie i popierał wysiłki na rzecz pokoju.

WŁADZENIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

Uprawa traw nasiennych — poważnym źródłem dochodu

Spółdzielcy z Jurowiec zaprowadzili u siebie plantację traw nasiennych — niewiele wymaga ona pracy, a przynosi duże dochody.

W roku ubiegłym z półhektarowej plantacji zebrali 6 q nasion rajgrasu angielskiego — do kasy spółdzielczej wpłynęło 3 600 zł dochodu. To zachęciło spółdzielców do zwiększenia obszaru plantacji. Dziś

obszar uprawy wynosi 4,5 ha, z 2,5 ha będą zbierać plon już w roku bieżącym.

Plantacja rajgrasu angielskiego troskliwie opiekuje się nie tylko brygada polowa, lecz wszyscy spółdzielcy, którzy dążą do wszechstronnego rozwoju swego wspólnego gospodarstwa.

Rozwinęli oni hodowlę bydła i trzody. Ponad 50 szt. bydła czarno-białej, polskiej rasę stoi w oborze w tym 34 krowy dojne o średniej wydajności rocznej 1 800 litrów mleka każda. Znana jest także na całą okolicę ze swych prosiąt chlewnia, jurowieckiej spółdzielni.

W uprawach polowych mają coraz lepsze wyniki, uzyskując od 2 — 3 q większe plony z ha niż chłopcy indywidualni. Ostatnio znacznie powiększyli obszar polowej uprawy warzyw, która w tym roku wynosi 9 ha.

Zaprowadzenie upraw kultur technicznych, a m. in. traw nasiennych i warzyw wpłynęło na znaczny wzrost wysokości dźwigni obrachunkowej, podnieśli dochody spółdzielców, którzy z każdym rokiem zaspołowej gospodarki żyją coraz bardziej i kulturalnie.

Zaburzenia na Złotym Wybrzeżu

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Akry, że na Złotym Wybrzeżu doszło do poważnych zaburzeń wśród ludności murzyńskiej, która protestuje energicznie przeciwko znacznemu podwyższeniu podatków przez administrację kolonialną. W dniu 9 maja w miejscowości Elmina nastąpiło krwawe starcie między Murzynami a policją brytyjską.

Odpowiedź Kim Ir-sena na apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen przesłał odpowiedź na pismo międzynarodowego komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, do tytułu uchwały Kongresu z listopada 1952 roku, w której Kongres Narodów wezwał pięć wielkich mocarstw do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdza premier Kim Ir-sen — uważa, że Pakt Pokoju między rządami Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji może zlikwidować napięcie w sytuacji międzynarodowej i rozproszyć nieufność między na-

rodami oraz zapewnić powszechny pokój i bezpieczeństwo, w myśl gorących pragnień wszystkich uczelnych ludzi. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej popiera w całej pełni apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Apel ten całkowicie harmonizuje z polityką rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która dąży do pokoju ze wszystkimi narodami na zasadzie równości, do przyjaźni z innymi krajami, na zasadzie wzajemnego poszanowania niezawisłości narodowej i suwerenności. Apel ten jest również całkowicie zgodny z wolą narodu koreańskiego, który walczy o wolność i niezawisłość swojej ojczyzny i o pokój na całym świecie.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — prowadząc konsekwentnie politykę pokojową, przekonany jest o możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach. Popiera on apel o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dąży również szczerze do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Rząd Koreańskiej Republi-

Bokserzy radzieccy w drodze do Warszawy

MOSKWA (PAP). We wtorek 12 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy ekipa bokserów radzieckich na mistrzostwa Europy w boksie.

W skład drużyny, która liczy 20 pięściarzy wchodzi m. in. Bułakow, Stepanow, Garbuzow, Miednow, Szerbakow, Tiszin, Jegorow i Szocikas.

Haniebna klęska francuskiego „führera“

„RPF przestaje być partią polityczną, uczestniczącą w jakichkolwiek wyborach” — w tych słowach przywódca RPF, Jaszysia de Gaulle, oznajmił decyzję rozwiązania swej faszystowskiej partii.

Dziennik „Humanite”, organ Komunistycznej Partii Francji, komentując tę decyzję, nawiązuje do wyników przeprowadzonych ostatnio we Francji wyborów samorządowych. „Niewątpliwie chodzi o to — pisze „Humanite” — że RPF poniosła całkowite klęskę.

Rozwiązanie RPF partii, która jeszcze przed rokiem rościła sobie niczym niezasadzone pretensje do miana najsilniejszej partii politycznej we Francji, to logiczna konsekwencja druzgocącej klęski, jaką gaulistowscy faszysty ponieśli w wyborach samorządowych. Stracili oni w całej Francji 23 dotychczas posiadanych mandatów. I tak np. w samym Paryżu de Gaulle, niedoszły kandydat na dyktatora Francji, stracił 42 mandaty, w Marsylii — 21 mandatów, a w wielu miejscowościach w ogóle nie uzyskał żadnego mandatu.

Wybory samorządowe we Francji raz jeszcze potwierdziły, że najpoważniejszą siłą polityczną we Francji jest Komunistyczna Partia Francji, że polityka komunistyczna francuskich ma oparcie o brzmienie rzesz społeczeństwa francuskiego, że — jak pisze postępowy dziennik „Libération”, „Komunistyczna Partia Francji cieszy się peł-

nym zaufaniem francuskiej klasy robotniczej”.

Cechą charakterystyczną ostatnich wyborów samorządowych jest rozwijający się w szeregach francuskiej klasy robotniczej ruch na rzecz jednolitego frontu francuskiej klasy robotniczej. Komuniści francuscy wysunęli w wielu gminach pod adresem sekcji partii socjalistycznej propozycje w sprawie zawarcia porozumienia, zawierającego m. in. zobowiązanie wspólnej walki przeciwko jawnym rzeźnikom polityki między faszystami i wojny, przeciwko tzw. armii europejskiej, przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Porozumienie to zawierało również wspólne żądanie pod adresem rządu francuskiego, by przystąpił do Paktu Pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami. Pomimo sprzeciwu kierownictwa partii socjal-demokratycznej w wielu gminach, pod naciskiem szeregowych jej członków, zawarto podobne porozumienie i listy jednolite zostały wystawione. W otrzymanej większości gmin listy te odniosły zwycięstwo, ukazując jak potężną broń w walce przeciwko reakcji jest jednolity front francuskiej klasy robotniczej.

Czy zwycięstwo Komunistycznej Partii Francji przyniesie równoczesną klęskę gaulistowskich faszystów świadczyć o tym, że zniknęło lub chociażby leżało zmalało niebezpieczeństwo faszystów?

W żadnym wypadku „Fiaszko RPF — pisze dziennik „Humanite” — nie oznacza jednak, że zmniejszono się niebezpieczeństwo faszystów we Francji”.

Oznacza to, że droga de Gaulle'a okazała się nieskuteczna. Powszechnie na stroje antyfaszystowskie we Francji zmuszają burzący francuską do szukania bardziej podstępnej drogi, wiedzącej do stopniowej faszystacji reżimu.

Oświadczenie de Gaulle'a jest manewrem, mającym na celu zamaskowanie niebezpieczeństwa faszystów we Francji”.

W wyborach samorządowych naród francuski dał wyraz swej woli kontynuowania walki o zmianę polityki, o powrót do polityki niezawisłości, pokoju i demokracji. Dał wyraz swej woli zagrożenia drogi faszystowskiej. Zwycięstwo wyborcze Komunistycznej Partii Francji i klęska faszystów gaulistowskich jest dla milionów Francuzów jeszcze jednym bodźcem dla wznowienia walki o prawdziwie demokratyczną Francję. Walka francuskiej klasy robotniczej przesyła na wyższy szczebel, walka ta z każdym dniem coraz bardziej utrudnia reakcji francuskiej realizowanie polityki, sprzecznej z interesami narodu. Walka ta zakończy się zwycięstwem ludu francuskiego, który skrzyknął wokół Komunistycznej Partii Francji, partii Maurice Thoreza, odnowione osłoneżone zwycięstwo nad siłami wojny i faszystów.

OSTRYM KOŁCEM!

„W koło — Macieju!”

Kiedy sotts z gromady Łąki Dolne gmina Pilzno, otrzymał od gminnego delegata Ministerstwa Skupu z Pilzno wykaz osób, zalegających z obowiązkowymi dostawami — szczerze zabrał się do roboty.

Wezwał wszystkich dłużników zawiadamiając równocześnie o celu narady.

Zgłosili się jak jeden mąż, oburzeni i niezadowoleni bo... już dawno Ludwik Pragosz, Jan Pudzawa, Kazimierz Ziembka wypełnili swój obowiązek — kwity mówili o tym wyraźnie.

Co? Jak? padały pytania...

Sporządził więc sotts odpowiednie pismo i wysłał do gminnego delegata MS w Pilźnie, a po tygodniu od tego samego delegata otrzymał ten sam wykaz z tymi samymi nazwiskami „dłużników”...(!?)

I tak „w koło Macieju!”

A może jednak Powiatowy Pełnomocnik MS w Dębicy zainteresuje się tą „robotą”?

Oświadczenie premiera Egiptu Nag'ba

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Dzienniki opublikowały przemówienie premiera Nag'ba, wygłoszone w dniu 10 maja na uroczystości poświęconej pamięci żołnierzy poległych w czasie wojny palestyńskiej.

Nag'ib wezwał Egipcjan do jednolitej i oświadczył: „Jesteśmy u progu wielkiej batalii. Musimy być gotowi do wielkiej, świętej wojny.”

Mówiąc o rokowań w sprawie ewakuacji wojsk angielskich, ze strefy Kanału Sueskiego, Nag'ib oświadczył: „Postanowiliśmy nie odstąpić od nakreślonej przez nas drogi. Rozpoczęliśmy rokowania nie wiedząc dokładnie, czego chcemy i zamierzaliśmy zakończyć to w sposób krótki. Jasny i kategoryczny, aby druga strona zrozumiała, że nie zgodzimy się na targi”. Prawa Egiptu — powiedział Nag'ib — nie mogą być poddawane w wątpliwość i Egipt nie zadecyduje się „niezawisłością” podobną do tej, jaką Anglia obdarzyła go w 1922 r. i 1936 „niezawisłością, która uznaje kolonizację w tej lub innej formie”.

Przemówienie Churchill'a

LONDYN (PAP). Dnia 11 bm. rozpoczęła się w Izbie Gmin dwudniowa debata nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii. W pierwszym dniu debaty, premier Churchill, który w związku z chorobą min. Edena, przejął kierownictwo spraw zagranicznych, wygłosił przemówienie poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej.

Stałe brygady — źródłem sukcesów

Parę miesięcy upłynęło już od czasu, kiedy w Warszawie zakończyły się obrady I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, od czasu, kiedy wrócili do domów delegaci ze spółdzielni produkcyjnej w Stubnie — tow. Piotr Dyrkacz i tow. Antoni Kurmański. Dużo dowiedzieli się i nauczyli na zjeździe. Po powrocie na spółdzielcze gospodarstwo — zaczęli wprowadzać zdobyte doświadczenia w codzienne życie spółdzielni.

Choć spółdzielnia istnieje już parę lat, nie było do tej pory stałych brygad pracy, ani hodowlanych, ani też polowych. Praca nie szła na leżyście, wielu jednak członków mogło dociec istotnych przyczyn tego stanu rzeczy. Zła była organizacja pracy, nie leżała w dyscyplinie, brakowało również kontroli i sprawliwej oceny wykonanych prac. — Usunąć to braki i niedociągnięcia można tylko przez utworzenie stałych brygad, zgodnie ze statutem i uchwałą Zjazdu — orzekli po powrocie delegaci.

...wprowadzić w spółdzielniach stałe brygady polowe i hodowlane — mówi uchwała Zjazdu. — Doświadczenia radzieckich kolchozów i naszych przodujących spółdzielni wskazują, że taka forma organizacji pracy jest najlepsza, podnosi dyscyplinę pracy, wyrabia poczucie odpowiedzialności za powierzzone im zadania społeczne, pobudza zainteresowanie w należytej pracy i uzyskanych w niej sukcesach produkcyjnych, ułatwia należyte zorganizowanie pracy, kontrolę jej wykonania i sprawliwą ocenę.

Chociaż mówili o tym delegaci, głosiła uchwała Zjazdu, utworzenie brygad nie przyszło łatwo. Stałe brygady, było nowością, a nowe i nieznanym formom budzą zawsze nieufność. W rozmowach indywidualnych i na

ogólnym zebraniu członków spółdzielni delegaci cierpliwie i długo wyjaśniali spółdzielcom korzyści, jakie da im utworzenie stałych brygad. Utworzono trzy stałe brygady, dwie polowe i jedną hodowlaną, powierzając im kierownictwo wypróbowanym spółdzielcom. Jak tow. Kurmańskiemu z brygady polowej i ob. Janowi Pietruszce z hodowlanej.

Po raz pierwszy od początku zespołowej gospodarki na spółdzielczym polu w Stubnie, do akcji siewnej wyruszyły stałe brygady polowe, posiadające na cały okres prac polowych przydzielone konie, maszyny rolnicze i inny sprzęt. Członkowie brygad zapoznali się szczegółowo z planami zasiewów, dostrzeżono w nich parę „uchybień” i wtedy zredagowała się inicjatywa współzawodnictwa. — O dwa dni skrócimy termin siewów — postanowiła brygada tow. Kurmańskiego. — Zobaczymy, kto szybciej i lepiej swoją pracę wykona.

Zwyciężyli w walce o terminowe i jakościowe zakończenie siewów inicjatorzy współzawodnictwa, ale i druga brygada nie pozostała w tyle — w sumie zwyciężyli spółdzielcy, kończąc akcję siewną na 5 dni przed terminem. O trzy dni krócej niż to przewidywało podjęte zobowiązanie, brygady polowe zdały egzamin. Zdały również egzamin

na bardzo dobrze” brygada hodowlana; hodowała to ważną gałąź gospodarki spółdzielni. Bez rozwiniętej hodowli nie osiągnęliby dobrych wyników w produkcji roślinnej. Toteż o rozwój hodowli troszczyć się wszyscy spółdzielcy, a przede wszystkim brygada hodowlana licząca 8-miu członków z brygadziłą ob. Pietruszką na czele. Dzięki ofiarnej pracy członków tej brygady, w stajni, w chlewni i oborze panuje wzorowa czystość i porządek. Dbają o to należycie oborowitowie. Jan Wojtuszek i ob. Stanisław Czop. Czystość i porządek przestrzegają również dojarki — Teresa Wachtla i Marla Smyk.

Z dumą pokazują one piękne krowy ze spółdzielczej obory. To rekordzistka — „Mia” — w ubiegłym roku dała ponad 5 tys. litrów mleka, o zawartości 3,12 proc. tłuszczu. „Jaskółka” — 4,5 tys. litrów mleka o zawartości 3,6 proc. tłuszczu. „Prawka” — ponad 4 tys. litrów mleka o zawartości 3,8 proc. tłuszczu.

Jest to niewątpliwie duża osiągnięcie jeżeli weźmiemy pod uwagę średni udój w naszym kraju od jednej krowy, jest to jednak wyjątkowo mała w porównaniu z wyjątkowością jaką osiągają radzieckie kolchozy.

Niedawno — mówi dojarka Teresa Wachtla — czytałam w gazecie, że w kolchozie radzieckim im. Lenina w rejonie Lebiedznieńskim, okręgu Sumskiego słynna dojarka, bohaterka pracy socjalistycznej M. Sawczenko osiągnęła tak wysoką wydajność przez odpowiednie żywienie. Przy układaniu dziennych dawek dla każdej krowy brała pod uwagę nie tylko wydajność mleka i jej wagę, ale wzrost, utęczenie i inne indywidualne cechy zwierzęcia.

W naszej oborze nie sto sujemy jeszcze indywidualnie go żywienia — mówi Teresa Wachtla — ale wkrótce będziemy korzystać z doświadczeń dojarki M. Sawczenko.

czenko, wprowadziliśmy indywidualne żywienie dla każdej krowy, a wówczas nasze rekordzistki będą naprawdę rekordzistkami. O to będzie się starać cała nasza brygada — zapewniają dojarki.

O jak najlepsze wyniki w hodowli trzody chlewnej troszczy się Kurmańska i Pietruszka — członkowie brygady hodowlanej pracują w chlewni. Pod ich troskliwą opieką piękne chowają się maciory, warchlaki i bekony, stanowiące pokazy do chodów spółdzielczej kasy.

Spółdzielcy ze Stubna w pracy swej kierują się wskazaniami Pierwszego Edukacyjnego Polskiego Ludowego Bolesława Bieruta... „troszczyć się o całość gospodarki, a w szczególności o rozwój hodowli i uprawy kultur technicznych”.

Pełna realizacja tego wskazania pozwoli spółdzielcom na rozwinięcie gospodarki zespołowej, podniesie dochód członków, zachęci chłopów indywidualnych do zerwania z gospodarką w pojedynkę, do przysięgnięcia do gospodarki zespołowej, będącej jedyną drogą szerokiego rozwoju gospodarki rolnej, zapewniającej chłopu dostatek i kulturalne życie.

S. PRAZUCH

Z życia partii

Plenum KP PZPR w Gorlicach radziło o gospodarce powiatu

W dniu 28 kwietnia br. obradowało w Gorlicach Plenum Komitetu Powiatowego PZPR.

Referat na temat zadań organizacji partyjnych na odcinku planowego skupu oraz umocnienia istniejących i organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych wygłosił sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Bronisław Niemaszuk.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której towarzysze podkreślili słabą pracę organizacji partyjnych, rad narodowych, słabą mobilizację wokół zadań planowego skupu. Towarzysze wskazywali na zbyt tolerancyjne podejście niektórych przywódców rad narodowych oraz gminnych delegatów Ministerstwa Skupu w stosunku do opornych chłopów. Jest to między innymi przyczyną, że powiat gorlicki znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w województwie rzeszowskim pod względem wywiązywania się z obowiązków dostaw.

Referat i dyskusja mocno podkreśliły konieczność wzmocnienia pracy polityczno-osiadawiającej w powiecie

gorlickim, aby w ten sposób zabezpieczyć rytmiczne wykonywanie planów obowiązkowych dostaw.

W dalszym ciągu Plenum Komitetu Powiatowego przeanalizowało dotychczasową pracę podstawowych organizacji partyjnych i KG PZPR na odcinku budowy nowych i umacnianiu starych spółdzielni produkcyjnych. Plenum wykazało, że podniesienie pracy politycznej podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych i wzmocnienie czujności wobec wroga klasowego, stało się systematyczne podnoszenie poziomu politycznego i zawodowego członków partii i spółdzielców warunkują umocnienie starych i rozwój nowych spółdzielni produkcyjnych.

W podsumowaniu dyskusji sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Niemaszuk wskazywał na konieczność poprawy stylu pracy organizacji partyjnych na każdym odcinku naszego życia politycznego i gospodarczego, aby każdy członek partii spełniał określone zadania.

Jan Dąbrowski

Anglosaskie obyczaje 10 dni urlopu — 5 morderstw

(Migawki)

„10 dni urlopu — 5 morderstw” — pod takim tytułem zachodnio-niemiecka gazeta „Telegraph” zamieściła krótką, ale jakże wymowną depeszę amerykańskiej agencji Associated Press. Treść depeszy brzmiała: „W ciągu dziesięciu dni urlopu, spędzonych w krótko, 18-letni żołnierz amerykańskiej piechoty morskiej popełnił pięć morderstw”.

W ślad za depeszą, prasa zagraniczna podała szczegóły tego kryminalnego „rekordu”. Według relacji agencji France Press, krowa wycieczny amerykańskiego żołnierza, Freda Macmanusa, który przyjechał do rodziny na urlop, wygląda ją następująco:

Noc 27 marca. W pobliżu Rochester (stan New York) Macmanus zatrzymał przejeżdżający samochód. Prowadzący wóz 19-letni William Brawerman zaproponował żołnierzowi, że go podwiezie. W odpowiedzi żołnierz wyjął rewolwer i spokojnie wystrzelił w Brawermana, oświadczając, że ma zamiar stać się niepożętem dla właściciela samochodu. Kiedy Brawerman zarzekał się, Macmanus zabił go na miejscu i trupa zakopał w przydrożnym rowie.

Noc 28 marca. Na zdobytych w ten sposób wozie morderca dojechał do Caneyville (stan Illinois). Tu popełnił nowe przestępstwo: z równą zimną krewią zastrzelił właściciela stacji benzynowej i jego żonę. „Jakim celu? Aby przywłaszczyc sobie ich dobytek.”

Wieczór 29 marca. W pewnym mieście w stanie Iowa przedsiębiorczy urlopowicz ogabił „mimoходом” niejakiego Wortona i jego żonę, pozostawiając ich — dla rozmarności — przy życiu.

Ranek 30 marca Macmanus przysiadł samochodem do Spring Valley. Kolejnymi jego ofiarami stały się właścicielka kawiarni i jej pomocnica. Po za-

mordowaniu obydwu kobiet, zrabował zawartość kasy... Historia ta wychodzi, oczywiście, poza ramy zwykłej kroniki kryminalnej. Macmanus zabił bez skruplek czy wahania. Wychowano go bowiem na istotę bez czci i wstygu — na bestię w ludzkim ciele.

Śladem naszej krytyki

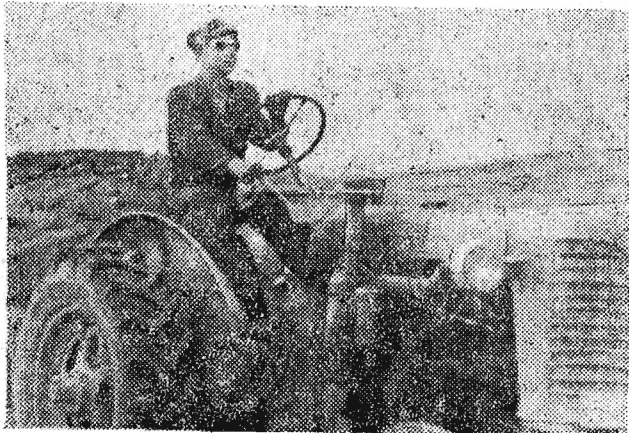
W odpowiedzi na krytykę „Ekip siewnych Nowin Rzeszowskich”, pletnijącą karygodne marnotrawstwo w PGR Górajowice. Prezydium PRN w Lubaczowie donosi, że „zapomniany” traktor został „odnaleziony”, wyremontowany i w dniu 7 kwietnia włączony do akcji siewnej. Dyrekcja Zespołu PGR Górajowice w odpowiedzi na krytykę donosi, że ziarno siewne dla PGR Wiśniowa zostało wysłane 25 marca, a już w dniu 26 i 27 marca dokonano jego wysiewu. Jak nam wyjaśniła PZGS Lubaczów, chwilowy brak zboża siewnego w GS Dzików Stary, spowodowany został zdyskwalifikowaniem pierwszych transportów zboża siewnego. Stąd też wynika konieczność dokonania przerzutów, co musiało wpłynąć na opóźnienie...

Komitet Powiatowy PZPR w Lubaczowie donosi, że maszyn w spółdzielni produkcyjnej w Tymcach został już wycięty i prace polowe zostały wykonane w terminie przez POM w Dachnowie.

Dyrekcja POM w Radymnie wyjaśniła, że opóźnienie wysłania maszyn do nowozałożonych POM, spowodowane zostało koniecznością dokonania przerzutów, gdyż radymińskie traktory pracowały już na terenie powiatu jarosławskiego i... brakiem dyscypliny wśród części traktorzystów (podobno najlepszych), którzy odmawiali wyjazdu na obcy teren(!).

Gdzież więc praca polityczno-wychowawcza towarzyszy z POM Radymno? (Red.)

Traktorzysta Marian Siewarga



Marian Siewarga podczas bronowania odłogów na polach spółdzielni produkcyjnej w Brzusce.

ZETEMPOWIEC Marian Siewarga jest najmłodszym traktorzystą POM Brzecz. Mimo to, 17-letniego Mańka dobrze zna cała POM-owska załoga i wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Brzusce, gdzie Mańka na swoim „Zetorze” pracuje. To popularność zawdzięcza „młody zapalencie”. Jak go niektórzy nazywają, dobru wypielnianiu swych obowiązków.

— Dobrze się spisuje Marian, dobrze też o nim mówią. Marian Siewarga kocha swój zawód traktorzysty. O „Zetora” troszczy się bardzo. To przecież jego warsztat pracy.

Traktorzysta — „młodziak” nie zawodzi pokładanego w nim zaufania. Przepłuje w pracy, jest wzorem dla innych. W kampanii wiosennej wysunął się na pierwsze miejsce wśród traktorzystów POM Brzecz. Pomogła mu do tego świadomość, że jako zetempowiec nie może „wstąpić na tyłach”. On sam na długo jeszcze przed 1 Maja pomyślał o godnym uczczeniu tego pięknego i wielkiego święta. „Najlepiej powitam go czynem — wydatną pracą” — postanowił.

Słowa Mantek dotrzymał. Zamiał 100 procent normy, wyrobił 175 procent. Zamiat zaplanowanych 27 ha orki średniej, wykonał 47,5 ha. Przy siewie przeciętnie wykonywał 200 proc. normy. Dzięki temu siewy u spółdzielców z Brzeczki zakończył w ciągu 4-ch dni! Przez należyłą konserwację swojego ciągnika wyeliminował wszelkie przestoje, marnotrawstwo, przestoje. W spółdzielni gdzie pracuje, zarabował tej wiosny 3 ha odłogów.

W realizacji pierwszomajowych zobowiązań traktorzysta Marian Siewarga czynem wykazał swą wolę jeszcze lepszego wykonania zadań. Wie przecież, że od niego potrzebuje Ojczyzna i co jej winien dać młody obywatel-zetempowiec. Celem jego jest: „Pracować dla dobra Polski Ludowej tak, by już nigdy żaden faszysta nie osmielił się bezkarnie zabijać nam matek, ojców lub dzieci”. (mk)

Utrwalić osiągnięcia czynu 1-Majowego

Kiedy załogi przodujących w naszym kraju zakładów produkcyjnych: kopalni „Stalinogród” i zakładów starachowickich postanowiły długookresowym czynem produkcyjnym uczcić zbliżającą się święto klasy robotniczej dzień 1 Maja, z całą stanowczością można już było wtedy stwierdzić, że ta forna współzawodnictwa spotka się z pełnym poparciem załóg wszystkich innych zakładów produkcyjnych. Już w parę dni po tym w zakładach pracy woj. rzeszowskiego członkowie grup partyjnych, związkowych i zespołów produkcyjnych analizowali na zebraniach możliwości produkcyjne poszczególnych stanowisk. pracy i przedkładał swe projekty zakładowym organizacjom partyjnym i związkowym. Inicjatywa kopalni „Stalinogród” i Starachowice znalazła gorących naśladowców. Długookresowe zobowiązania produkcyjne zostały pogłębione krótkofalowym czynem 1-szo majowym.

Kwiecień stał się miesiącem generalnej ofensywy na plan. Krzywa wykonywania planowych zadań pęła się nieprzerwanie w górę.

Pierwszą i zasadniczą nauką dla organizacji partyjnych był fakt, że trwałe sukcesy produkcyjne może zapewnić jedynie rytmiczna praca wszystkich stanowisk produkcyjnych. W „Sanowagu” o rytmiczności mówili się wiele. Tak się jednak „składało”, że słowa nie pokrywały się z czynami. Realizacja planów dekadowych w pierwszych miesiącach br. odbywała się skokami — plan często był zagrożony. Zmiana, i to zmiana radykalna nastąpiła dopiero w kwietniu. Plany dekadowe zostały zaczęły realizować z nadwyżką — plan całomiesięczny wykonała na trzy dni przed terminem w 106 proc. Do minimum zmalała liczba godzin nadliczbowych. Organizacja partyjna nie zadowolila się jednak uzyskanym wynikiem, bo rezerwy nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane. Na wydziale kierownika Urbńskiego „przegapiono” sprawę doprowadzenia planów dziennych do stanowisk robotczych — wynik zatem nieodzwierciedlał w pełni możliwości produkcyjnych zakładu.

Dzięki podjętym zobowiązaniom załogi sanockiego i krośnieńskiego kopalnictwa naftowego w pełni wykonały swe miesięczne zadania dając na początek długookresowe zobowiązania tony ponadplanowej ropy. W kopalniach tych organizacje partyjne kierowały się w swej pracy wskazaniem tow. Bieruta,

który na VIII Plenum KC partii z całą mocą podkreślił, że jedynie pełna mobilizacja załóg do realizacji planów produkcyjnych może być gwarantem wykonania naszych zadań produkcyjnych. Właściwe pokierowanie pracą rad zakładowych oraz umiejętne łączenie spraw politycznych z zagadnieniami produkcyjnymi przyniosło w efekcie załogom tych kopalnictwa pierwsze sukcesy produkcyjne: KKN wykonało plan wydobycia ropy w kwietniu w 101,5 proc., SKN w 103,2 proc. Przez cały miesiąc załogi pracowały rytmicznie.

Cyfrы: 121,7 proc. planu miesięcznego krośnieńskiej Huty Szkła — 106,8 proc. Południowych Zakładów Liniarskich w Krośnie — 109,4 proc. mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — 119,7 proc. Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego w Gorlicach — 104 proc. Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim — to wyniki pracy całych załóg, które podejmując zobowiązania produkcyjne na cześć święta 1 Maja dotrzymały przyrzeczenia — nie zawiodły zaufania jakie pokłada w nich partia, jakim obdarzył je cały naród.

Przed paru dniami, w pochodzie 1-szo majowym, dokonaliśmy przeglądu naszych sił. Na czele kolumn zakładowych kroczyli przodownicy czynu 1-szo majowego Czy ujrzyjmy ich w podobnym pochodzie za rok? Czy w ciągu tego okresu czasu dorównają do nich średnio pracujący? O tym zdecydować sami, ale przed organizacjami partyjnymi, kierownictwem gospodarczym i organizacjami związkowymi zakładów pracy stoi nowe, wielkie zadanie — utrzymać osiągnięcia czynu 1-szo majowego, pieczołowicie kultywować twórczy wysiłek mas, pobudzić ich inicjatywę do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Utrzymać, a więc nie zaprzepaścić w upojeniu dotychczasowych wyników, lecz stałą, systematyczną pracą wyjaśniać załogom, poszczególnym członkom cel współzawodnictwa długookresowego. Głęboko i wnikliwie rozpatrywać każdy przejaw twórczej inicjatywy, dbać o upowszechnienie przodujących metod pracy, walczyć o produkcję bezbrakową, łączyć walkę o jakość wyrobów z walką o jak największą produkcję. Jeżeli tak poprowadzimy naszą pracę rezultaty jej będą oczywiście — ostateczny cel osiągnięty: roczny plan produkcyjny w pełni i przed terminem wykonany

Cz. M.

ŚRODA

13 MAJA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 2 ul. Grunwaldzka 3
 Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34
 Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Moralność pani Dulskiej” — komedia w 3 aktach — początek o godz. 19.

Wieczór literacki

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY: wieczór recenzyjny powieści Scibor Ryńskiego pt. „Węgiel”. Początek o godz. 17.

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE (Rynek 6) — czynne od godz. 10 — 15

WYSTAWY

WYSTAWA pt. „Dziwłęciu grafi ków” w Muzeum w Łańcucie. Czynna od godz. 9 — 15. Wstęp wolny.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Baryłeczka” (prod. francuskiej) — godz. 18 i 20.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Wesoly Jarmark” (prod. radzieckiej) — godz. 19

RADIO

6.15 i 18.40 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO. Dziennik rzeszowski można odbierać tylko przez głośniki radiowęzłów.

Program II (13 maja — środa)

10.55 Dla klasy I i II — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mają kobiety — 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik — 13.09 „Wieś tańczy i śpiewa” — 13.15 Muzyka rozrywkowa — 13.55 Przerwa — 14.05 Informacje — 14.30 Koncert Chóru i Orkiestry — 15.09 Komunikat o stanie wód — 15.10 Fragment książki M. Brandysa

Aby kredyty na remonty budynków służyły w pełni swemu celowi

Przewidywanie Miejskiej Rady Narodowej w ubiegłym roku wytypowało do kapitalnego remontu 77 budynków mieszkalnych o 1832 izbach. Zaplanowane remonty budynków zostały w pełni i w terminie wykonane. Roboty remontowe na zlecenie Przewidywania Miejskiej Rady Narodowej wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Na rok bieżący Przewidywanie Miejskiej Rady Narodowej wytypowało do remontu 126 budynków mieszkalnych o pojemności 2721 izb, przydzielając na ten cel o 50 proc. wyższe kredyty niż w roku ubiegłym.

Tak w roku ubiegłym jak i w bieżącym MPRB napotyka na różne trudności w wykonywaniu robót, a główną z nich był brak niektórych artykułów budowlanych, jak również dysproporcja w wy-

konawstwie planów finansowego i produkcyjnego.

Przyczyną tego stanu rzeczy była zła jakość wyremontowanych izb. Komisje odbiorcze i zby do zamieszkania stwierdziły, że w niektórych wypadkach nie nadawały się one jako pomieszczenie mieszkalne. Za przykłady mogą posłużyć remonty budynków przy ul. Roderyka Alsa 6, ul. Batoiego oraz jeden z budynków przy ul. Szpitalnej. Budynki te trzeba było powtórnie remontować, na co zużyto po raz wtóry przeznaczone na remont kredyty. Ta sytuacja doprowadziła do wzrostu kosztów, a ponieważ powtórny remont pochłaniał również niemalą liczbę godzin roboczych, przeto nie mogły być prowadzone prace remontowe gdzie indziej i plan rzeczowy nie został wykonany.

Jedną z przyczyn złej ja-

kości w wykonywaniu remontu jest brak pracy uświatającej wśród załóg wykończenia remontu. Zdarzało się, że załoga nie była zapoznana ze swymi zadaniami na codzień, nie była zapoznana z harmonogramami czyli planami odcinkowymi.

Najwięcej usterek stwierdzono przy robotach ślusarskich, szklarskich itp. Roboty stolarskie również wykonywane były najczęściej z niewłaściwego materiału jak np. z surowego drzewa. Jako przykład mogą nam posłużyć prace stolarskie w budynku przy ul. Mickiewicza 2.

Usterki zauważone w ubiegłym roku usuwane są w roku bieżącym, co rzecz jasna również musi pociągnąć pewne koszty. W wielu wypadkach dało się także zauważyć marnotrawstwo materiałów budowlanych, co również nie wpływa dodatnio na podniesienie obrotów kosztów własnych przy produkcji.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane winno zwrócić na sprawę remontów budynków mieszkalnych szczególną uwagę, ponieważ z tym zagadnieniem łączy się ściśle kwestia polepszenia warunków bytowych światła pracy. Należy zatem wzmocnić walkę z marnotrawstwem i rozpowszechnić odpowiedzialność pracy, które naprawi błędy i podniesie jakość wykonywanych robót w budynkach mieszkalnych dla świata pracy. (2)

Licea bibliotekarskie

Wśród liceów zawodowych specjalne miejsce zajmują licea bibliotekarskie. Dają one możliwość kształcenia się młodzieży, zainteresowanej szczególnie książką i czytelnictwem.

W Polsce istnieje kilka liceów tego typu: w Warszawie przy ul. Elektrycznej 12/14, w Łodzi Obrońców Getta 13, we Wrocławiu Wrocelska 25/27 — w Bydgoszczy Plac Wolności 8. Najbliższe jest liceum bibliotekarskie w Krakowie, ul. Świerczewskiego 12, które podobnie, jak i inne przyjmują w rb. młodzież do kl. I po ukończeniu 7 kl. szkoły podstawowej. Blizszych informacji co do warunków przyjęcia udziela dyrekcja liceów bibliotekarskich.

Przygotowania do obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”

W dniach od 17 do 31 maja trwa będą w całym kraju „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Organizacją obchodu „Dni” zajmują się w tym roku rady narodowe oraz powołane przez nie rady czytelnictwa i książki. W Rzeszowie, rada czytelnictwa i książki z zastępcą przewodniczącą MRN ob. Marianem Winczem na czele została powołana do życia jeszcze w lutym br. W marcu, skład rady liczący 15 osób został poszerzony do 42 osób i działa jako komitet wykonawczy obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w

skład rady czytelnictwa i książki wchodzić prócz aktyw Frontu Narodowego, przedstawiciele organizacji masowych oraz tych instytucji, które wezmą udział w organizowaniu „Dni”.

Rada czytelnictwa i książki przywiązuje dużą wagę do mobilizacji szerokiego rzeszawianstwa, którzy w sposób zorganizowany współdziałać będą w różnych dziedzinach pracy kulturalnej, nie tylko w czasie trwania „Dni”, lecz także w okresie rocznej kampanii trwającej do 30 kwietnia 1954 r.

Na podkreślenie zasługuje żywy udział licznych organizacji i instytucji w przedsięwzięciach rady i ich głęboka troska by tegoroczne „Dni” wypadły imponująco. Poszczególne organizacje i instytucje złożyły już plany prac na okres trwania „Dni”. Przewidywane są liczne występy artystyczne, imprezy sportowe, wystawy książek, wycieczki do drukarni i księgarni, poranki oświatowe w kinach, liczne odczyty itp. Powołane przez radę czytelnictwa i książki 2 komisje analizują w chwili obecnej przedłożone im plany pracy i przygotowują plan zbiorczy „Dni”, który w najbliższych dniach zostanie podany do wiadomości. W. E.

W „Miesiącu czystości”



Są i tacy, co tak rozumieją „Miesiąc czystości”.

Sport • Sport • Sport • Sport
Wojewódzki Bieg Narodowy w Rzeszowie

45 tysięcy młodzieży woj. rzeszowskiego startowało w Biegach Narodowych — tradycyjnej już u nas imprezie sportowej. Z tej masy wyłonieni zostali najlepsi z każdego powiatu, kolarze, czy też zrzeczenia, którzy staną na starcie Wojewódzkiego Biegu Narodowego, by walczyć o prawo uczestniczenia w Centralnym Biegu Narodowym o mistrzostwo Polski.

Rokrocznie z Biegów Narodowych wylaniani są nowi, utalentowani zawodnicy. Tymi właśnie zawodnikami, czy też zawodniczkami muszą zająć się nasi instruktorzy oraz trenerzy. Kolarze muszą dążyć do tego, by startując w Biegach Narodowych uzyskać dla swych sekcji lekkoatletycznych, by w ten sposób ciągle zasilać nasze młode zastępy krótko, średnio i długodystansowców. Jednym słowem musimy dążyć do tego, by każdorazowe Biegi Narodowe dostarczały naszemu sportowi przyszłych kadrowiczów, przyszłych następców Józefa Kłoca, Gryca Kównę, Lizaka czy też Zamorskiego, byśmy na naszych bieżniach widzieli coraz to nowe twarze.

Wojewódzkie Biegi Narodowe odbędą się w Rzeszowie w dniu 17 maja (niedziela) na stadionie miejscowego Ogniwka. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: bieg na 400 m — dla junioerek, 400 lub 800 m dla seniorek, 800 lub 1500 m dla junioerek oraz 1000 lub 3000 m dla seniorek.

W zawodach tych wezmą udział reprezentacje zrzeczeń sportowych i resortów realizujących kulturę fizyczną i sport. Zgłoszenia zawodników i zawodniczek przesyłają zrzeczenia i resorty do sekcji lekkoatletycznej WKKF — Rzeszów.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM WOJEWÓDZKIEGO BIEGU NARODOWEGO

- Godz. 8.30 — przybycie reprezentacji zrzeczeń na stadion Ogniwka w Rzeszowie.
- Godz. 9.00 — odprawa kłowników i sędziów.
- Godz. 9.30 — zbiórka zawodników i zawodniczek wg zrzeczeń w kolejności alfabetycznej.
- (Na czele każdej reprezentacji maszeruje kierownik i poczet sztandarowy z flagą swojego zrzeczenia).
- Godz. 10.00 — wejście zawodników na boisko — raport — przemówienie — defilada.
- Godz. 10.15 — rozpoczęcie biegów.
- Zawodnicy i zawodniczki startują w grupach ustalonych przez komisję sędziowską.
- Godz. 12.00 — zakończenie zawodów — rozdanie nagród.

Komunikat

W myśl Uchwały i Zarządzenia Przewidywania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie z dnia 6 lutego 1953 r. przypomina się Obywatelom o obowiązku wykupienia tritek „Deratol” (tub ENKA-2) i wyłożenia ich w dniu 18 maja 1953 r. Sprzedaż wspomnianych tritek odbywa się we wszystkich powiatowych Kolumnach Sanitarnych Wydziałów Zdrowia Przewidywania PRN i MRN, w Przewidywaniach Gminnych Rad Narodowych, zaś na terenie Miasta - Rzeszowa sprzedaż tritek odbywa się w sklepach MHD ul. 3-go Maja nr 48, ul. Grunwaldzka nr 1 i ul. Mickiewicza nr 13.

Szczegóły dotyczące akcji przymusowego tępienia szczurów, podane są do wiadomości w rozplakatowanych zarządzeniach Przewidywania Wojewódzkiej Rady Narodowej.

NIESTOSOWANIE SIĘ DO POWYŻSZEGO ZARZĄDZENIA POCIĄGNIE ZA SOBĄ KARY DO 3-CH MIESIĘCY ARESZTU I GRZYWNY DO 4.500 ZŁ.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN w Warszawie, pokwitowanie złożenia ankiet, legitymację Zw. Zaw. Prac. Rolnych na nazwisko Rogosz Romuald Marian. G 589

ZGUBIONO przepustkę stałą, wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Bojda Władysław. G 588

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-11081

ILIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

Siedział przy poobiedniej kawie. Garcy nagle zamyślił się: czyżby znowu wojna? Syreny, wilgotne piwnice, potem przyjdą Rosjanie, rozpocznie się zabawa we współpracy. Amerykanie będą bombardować. Boże jakże to okropnie... Są rzeczy, których człowiek nie jest w stanie przeżyć po raz drugi. Słodka kawa wydała mu się gorzka jak piórn. Mawiał często, że wojna jest nieunikniona, że Rosjanie są nieasytani, że bomba atomowa — to jedyny ratunek, lecz dopiero teraz uprzytomnił sobie, że wojna może rozpocząć się rzeczywiście... Musiał powiedzieć coś zdecydowanego, podtrzymać samego siebie, więc niespodziewanie zawołał głośno: — Po Przadzie nikt się nie zawaha. Lepiej zginąć, niż zostać „demokracją ludową”.

Zapanowało milczenie. Potem gospodarz zaczął mówić o teatrze:

— Czasami trzeba uspokoić nerwy. Radziłbym panu, panie Nivelle, iść na „Sto siedem minut”. Temat niezbyt nowy: trójkat — on, ona i ta trzecia... Ale autor, Steve Passeur, wymyślił wiele nieoczekiwanych sytuacji.

Nivelle uśmiechnął się: był Hitler i nie ma Hitlera. Amerykanie obdarzali Rosjan dziękczynnymi adresami, a teraz zamierzają obdarzyć ich bombą atomową. Jedyne „trójkat” pozostał bez zmian. To dobrze — istnieje zatem coś wiecznego.

Wyszedł pierwszy. Był ciepły wieczór wczesnej jesieni; przed chwilą padał deszczyk i ciche ulice pachniały mokrym listowiem. Tajemniczo polyskiwały odbicia latarni na fioletowym asfalcie. Paryż był cudowny i jego piękno męczyło Nivelle'a. Wszedł do pustego baru, wypił przy bufecie dwa kieliszki konjaku, lecz ból serca nie ustawał. Ze wstąpieniem myślał o wieczorze spędzonym w domu Nealesa, Marionetki... A Neales — to tutejszy Roberts. Czy warto było przepłynąć ocean, żeby znów ujrzeć to samo? Nędznie, upokarzająco i co najważniejsze — nudno. Kto dał prawo, temu Amerykaninowi uczyć nas rozsądku? Przed Steve Passeurem

był Corneille. On także pisał o „trójkatkach”, lecz nieco poważniej. Wówczas mieliśmy Ludwika XIV, a on! mają bizony... — Kochastu.

Nivelle ze zdziwieniem spojrział na dziewczynę. Jej twarz w świetle latarni wydawała się lilowa, a okrągłe oczy błyszczały.

Chciał ją minąć, lecz nie wiadomo czemu przystanął. Wzięła go za rękę, zaprowadziła do brudnego numeru w małym hoteliku. Siedział i palił, nie patrząc na nią.

— Kochastu, możebyś się położył? Już się rozebrałam. Siedział wciął bez ruchu. Nagle powiedział:

— Czy wiesz kto ja jestem?

— Nie wiem, to nie moja sprawa. Kładź się, kochastu... — Czekaj, mówię do ciebie poważnie. Czytałaś chyba w gazecie, że na bulwarze Sewastopolskim zarżnięto w hotelu dwie dziewczyny? To ja.

— Nie bujaj. Tak jak ty nie zarżnię nikogo. Wystarczy spojrzeć na twój garnitur... — Mam nie tylko elegancki garnitur, mam także dużo pieniędzy. Masz tu dziesięć tysięcy, trzymaj. Wcale nie bujam, te dziewczyny sam zarżnąłem. Starsza musiałam związać. Wrzeszczała jak kotka, ale zakneblowałem jej usta ręcznikiem... Długo ją krajałem, więcej niż godzinę; miała bardzo żylastą szyję, podobną do twojej. A druga... — Dziewczyna nie wytrzymała, wrzasnęła z przerażenia. Wówczas Nivelle włożył kapelusz, pożegnał się ceremonialnie i wyszedł. O niczym już nie myślał, czuł ogromne zmęczenie, jak gdyby dźwigał na plecach ciężkie wory, lub rąbał las. Dopiero zasypiając przypomniał sobie tę dziewczynę. Po co ją nastraszyłem? Nie wiem. Niech wrzeszczy... — Kiedy goście wyszli Neales długo siedział w fotelu i palił fajkę. Spać mu się nie chciało, więc zaczął przeglądać tabakierki. Wziął do ręki swoją ulubioną, było to małe pudełko z sewskiej porcelany, na tabakierce widniały dwa gołabki i złoty napis: „Kochaliśmy. Przebac Ferdynandzie”. Neales zachwycał się subtelnością rysunku. Nieraz zastanawiał się co może oznaczać ów napis. Zdawało mu się, że to wyznaczenie pięknej i płochej kobiety, która umierała podarowała tabakierkę oszukanemu przez nią Ferdynandowi. Piękne cacko.

(Ciąg dalszy nastąpi)